

Jerzy Porębski, Krakowskie Szanty

Słowa i muzyka: Jerzy Porębski

I znów przeminął rok, przeminął, nie wiem jak,
A przepłynięte setki mil straciły słony smak.
Jak prześwietlony film, jak obcy ład we mgle,
Zostały nam wspomnienia, hej, jak malowanki w szkle.
Szkoda mi lata, szkoda tych nocnych wacht,
Księżyców nad żaglami i koralowych raf.
Dzisiaj remanent, dziś zamknięty sklep,
Wyschnięte jachty drzemią, a zamiast żagli śnieg.
I znów przeminął rok, znów tutaj my, tam wy,
A w starej Rotundzie, hej, żeglarska śpiewka brzmi.
Hej, Stare Dzwony, hej - z wawelskich wież!
Zabieramy Kraków w ten rozśpiewany rejs.
Kołysaj szanty, kołysanie szant
Rozkołysem dojdzie do ośnieżonych Plant.
Hej, Alma Mater, trzymaj się burt!
Przycumować z rufy ten podwawelski gród!
I znów przeminął rok, przeminął, nie wiem jak,
A w starej Rotundzie, hej, wolnego miejsca brak.
Dzisiaj nakręcamy film, dzisiaj malowanki w szkle
Zostaną we wspomnieniach, zapłyną, Bóg wie gdzie.
Hej, Komandorze, tak trzymaj kurs,
Chociaż Monika zamężną panną już!
Hej, Stare Dzwony - "Bierz ją, Johnny, bierz!"
Zabieramy Kraków w ten rozśpiewany rejs.